



Rajgradzkie ECHA

* ROK XIV * NR 2 (157) * MARZEC 2003 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037*

DRODZY CZYTELNICY! Ratujmy „Rajgradzkie Echa”!

Na działalność statutową TMR, a więc i na wydawanie „Rajgradzkich Ech”, władze samorządowe nie przyznały nam w tym roku ani jednej złotówki. Postanowiliśmy nadal wydawać nasz miesięcznik. Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie naszej inicjatywy.

Każda darowizna, każda złotówka wpłacona na nasze konto pozwoli na dalsze wydawanie naszego pisma. Wszystkim darczyńcom składamy serdeczne podziękowania.

Redakcja RE i Zarząd TMR

W NUMERZE:

✓ SESJA BUDŻETOWA – str. 2-4

✓ ZAROBKI RAJGRADZKICH URZĘDNIKÓW – str. 5

✓ ZABRAKŁO NA KULTURĘ – str. 7-8

✓ KRYZYS GMINNYCH FINANSÓW – str. 8-9



CO SŁYCHAĆ W SZKOLE? – str. 12-13



CZY PRZYLECA BOCIANY FOT. JANUSZ KARWOWSKI



WALNE ZEBRANIE TMR

spotkanie z poezją ks. Przemysława Zamojskiego – str. 6



HARCERSKA AKTYWNOŚĆ – str. 14-16

WIEŚCI Z GRODU RAJ

V SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 11 marca 2003 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie odbyły się obrady V Sesji Rady Miejskiej. Obradom przewodniczył przewodniczący - Stanisław Ziuzia, który na wstępie powitał radne, radnych, gości, burmistrza z pracownikami. Najważniejszym punktem obrad było przyjęcie budżetu gminy na 2003 r.

W jednym z pierwszych punktów porządku sesji burmistrz Zygmunt Dziądziak poinformował o swej działalności od czasu obrad poprzedniej sesji. Poza nadaniem urzędowego biegu siedmiu uchwałom podjętym na styczniowym posiedzeniu RM, burmistrz generalnie zajmował się wypracowaniem projektu budżetu na dzisiejszą sesję. W tej sprawie burmistrz Z. Dziądziak, sekretarz Mięczysław Giształowicz i skarbnik Halina Piotrowska udali się do Regionalnej Izby Obrachunkowej w celu zasięgnięcia porady, jak zbilansować tak trudny budżet, jaki przyszło nam uchylać w tym roku. Uznano tam, że zadania z dziedziny kultury gmina może, ale nie musi, finansować i w przypadku zagrożenia niewykonalności budżetu trzeba z nich zrezygnować. Tak też postąpiono i propozycja budżetu, jaką radni otrzymali tuż przed sesją, zasadniczo różni się od tej wypracowanej na komisjach. W dalszej kolejności burmistrz poinformował, że ograniczono dofinansowanie dla Domu Kultury do wysokości 40 tys. zł (36% dofinansowania w roku poprzednim), zaś dla Towarzystwa Miłośników Rajgrodu i LZS Jęgrzni nie przewiduje się żadnego dofinansowania.

W związku z trudną sytuacją budżetową gminy w tym roku, burmistrz rozpoczął negocjacje z bankiem, w celu odroczenia spłaty dwóch rat kre-

dytu zaciągniętego na budowę gimnazjum, tj. kwotę 250 tys. zł. Pracownikom gminnej administracji nie zostanie naliczony 5% wzrost płac, a już wkrótce na wcześniejszą emeryturę przejdzie kierownik USC, a od 1 lipca skarbnik gminy. Pod koniec roku na emeryturę odejdzie jeden z pracowników zajmujący się naliczaniem wymiaru podatków. Burmistrz poinformował, że nie będzie zatrudniał w ich miejsce nowych ludzi. Ponadto zostaną w tym roku ograniczone wydatki na zakupy materiałów biurowych i delegacje do poziomu 50% analogicznych wydatków roku poprzedniego. Z dniem 1 lipca 2003 r. zostanie rozwiązane Biuro Obsługi Szkół, którego zadania merytoryczne przejmie sekretarz gminy, a zadania finansowe - skarbnik. Poszukane zostaną oszczędności w dowożeniu uczniów do szkół oraz zrezygnuje się z firmy prowadzącej nauczanie języka angielskiego, zatrudniając w na stałe nauczycieli tegoż języka. Odnośnie głównych danych i założeń budżetowych burmistrz Z. Dziądziak powiedział: „Budżet gminy na 2003 r. po stronie dochodów opiewa na kwotę 7893635 zł. Po odjęciu od tej kwoty 665450 zł na spłaty kredytów wymaganych w tym roku, dochody na pokrycie wydatków wynoszą 7228185 zł. Wydatki budżetu zaplanowano w tej samej kwocie i w porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki roku bieżącego stanowią 87% wydatków roku 2002 r. Budżet bieżącego roku jest budżetem wyjątkowo trudnym, i do uchwalenia i do jego wykonania, i to zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków.”

Radny Janusz Sobolewski zwrócił się z apelem do burmistrza i radnych o nie likwidowanie miejscowych placówek kultury. Przypomniał, że Dom Kultury działa od 1960 r., a Towarzy-

stwo Miłośników Rajgrodu w tym roku obchodzić będzie 25 lat działalności. Dokładnie 11 marca, tak jak w dniu dzisiejszej sesji, tylko w 1990 r. na tej samej sali założone zostały „Rajgrodzkie Echa”. Kultura w przeszłości wymagała i teraz też wymaga mecenatu, czyli podmiotu finansującego lub dofinansującego.

„W ostatnim roku Rajgród dość dużo stracił, jeżeli weźmiemy pod uwagę zaprzestanie działalności turystyczno-handlowej - argumentował radny J. Sobolewski - i cóż nam zostanie, jeżeli zamkniemy Dom Kultury, czy doprowadzimy do zaprzestania tak prężnej działalności TMR? Czym się pochwalimy po ewentualnym przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej? Naród, który nie zadba o swoją kulturę, który zapomni o swej historii - zginie.

Popierając w pełni wystąpienie radnego J. Sobolewskiego, dyrektor Domu Kultury, Wiesław Gajdziński, zaapelował o podniesienie dotacji dla placówki, którą kieruje.

Radny Wojciech Więckowski stwierdził, że znając stan zadłużenia gminy burmistrz rozpoczął drugą kadencję od zwiększenia zatrudnienia w Urzędzie Miejskim i od bezsensownego uruchomienia szkoły w Mięczach. Podwaja się tu wydatki, bo dzieci te mają już opłacone miejsca nauki w Rydzewie. Takie działania burmistrza nie dają podstaw sądzić, że od połowy bieżącego roku zacznie on redukować pracowników urzędu, co ma dać ewentualne oszczędności.

Burmistrz Z. Dziądziak zapewnił, że na emeryturę odejdą pracownicy, którzy mają aktualnie jedne z najwyższych uposażeń, a na ich miejsce nikt nowy nie zostanie przyjęty do pracy. Jeżeli zaś chodzi o kulturę, to pozostanie nieugięty, bo wziął poważnie

sugestie RIO i zamiast serca ma teraz łód a nawet kamień. Ostrzegł radnych, że jeśli nie przyjmą budżetu z zaproponowanymi „cięciami” - to z pewnością gmina dostanie się pod zarząd komisaryczny.

Radna Barbara Cymbor stwierdziła, że mijają się z celem posiedzenia komisji i wypracowywanie na nich materiałów, skoro tuż przed sesją daje się radnym zupełnie inny projekt budżetu do przegłosowania. Natomiast po Rajgrodzie na kilka dni przed sesją plotkuje się o tym, komu i ile zabrano pieniędzy, a komu dano więcej.

- Przyznając na działalność kulturalną zaledwie 40 tys. zł - powiedziała radna B. Cymbor - stawiamy im przysłowiowy „krzyżyk”, bo taka kwota zapewnia tylko pokrycie kosztów ogrzewania. Po co zaś ogrzewać pusty budynek, a co będzie w tradycyjne sobótki, czy podczas sezonu wakacyjnego? W głosowaniu nie poprę poczynań prowadzących do likwidacji dóbr kultury. Jeżeli zaś chodzi o redukcje w zatrudnieniu w Urzędzie Miejskim, to nie będzie żadnych oszczędności, bo takie stanowiska jak skarbnika gminy czy kierownika USC muszą istnieć. Zastąpić je mogą osoby z odpowiednim wykształceniem i stażem pracy, a ostatnio zatrudnieni do asów zawodowych nie należą.

Burmistrz Z. Dziadziak zapewnił, że nowych pracowników w Urzędzie Miejskim nie będzie zatrudniał. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej otrzyma dofinansowanie w takiej samej wysokości, jak w roku poprzednim, bo należy dbać o czystość w gminie, a więc o zabezpieczenie odbioru śmieci od mieszkańców, ścieków i dostarczanie im wody. Jeżeli zaś chodzi o kulturę i sport - to nawet stołeczne teatry padają i nikt za bardzo za nimi nie płacze, padają też kluby piłkarskie, nawet na bogatym Zachodzie.

Radny Wojciech Więckowski zaproponował, biorąc pod uwagę tra-

giczną sytuację finansową Towarzystwa Miłośników Rajgrodu, podjęcie uchwały o zrzeczeniu się połowy diet radnych na rzecz Towarzystwa. W przerwie okazało się, w rozmowach kularowych, że radni nie popierają takiego rozwiązania i projekt uchwały po wznowieniu obrad został wycofany. Radny W. Więckowski powiedział, że intencją takiej uchwały było nie tylko zarządzenie problemom Towarzystwa, ale również pokazanie społeczeństwu, że jak szukamy oszczędności - to zaczniemy od siebie. Radna Walentyna Sienko zauważyła, że każdy radny może, według własnego uznania, dokonać darowizny pieniężnej na TMR. Radny J. Sobolewski jeszcze raz zaapelował o wydzielenie z budżetu gminy kwoty minimalnej pozwalającej utrzymać wydawanie „Rajgrodzkich Echa”. Kwota 19 tys. zł pozwoliłaby na utrzymanie redakcji i zabezpieczyłaby druk pisma, a w wydatkach budżetu gminy stanowi ona zaledwie jedną czwartą procenta. Zapytał wprost burmistrza o to, gdzie Towarzystwo ma się wynieść z tysiącami książek, folderów, przewodników, tomami akt i zbiorem archiwaliów, lokalnych skarbów kultury. W odpowiedzi na to burmistrz Z. Dziadziak odpowiedział, że nic go to nie obchodzi, bo nie jest to zadaniem gminy, a jedynie wewnętrzną sprawą Towarzystwa.

Przewodniczący Stanisław Ziuzia zaapelował o zgodę i poszukanie kompromisowego rozwiązania. Stwierdził, że kulturze należy pomóc, a szczególnie „Rajgrodzkim Echom”, szukając pozabudżetowych źródeł dofinansowania.

Radna Hanna Kulesza zapytała, czy ktoś zwracał uwagę w poprzednich latach na to że gmina pogrąża się w zadłużenie? Zadłużenie gminy nie wzięło się od razu, jak to się stało, że gmina stoi przed widmem bankructwa?

Burmistrz Z. Dziadziak stwierdził, że on i pani skarbnik sygnalizo-

wali niebezpieczne zadłużanie się gminy, ale były inne gremia, jak chociażby Zarząd i „była taka twórczość”. Według burmistrza, w poprzedniej kadencji na kulturę wydano z budżetu gminy ponad 600 tys. zł. W tym stwierdzeniu zawarta została sugestia, jakoby przez Dom Kultury i Towarzystwo Miłośników Rajgrodu nastąpiła zapaść finansowa gminy. Następnie dodał: - To nie ostatnia kadencja spowodowała coś takiego, że mamy takie zadłużenie. Reformować gminną oświatę trzeba było dwanaście lat temu, jak robiły to inne samorządy. I proszę mi tu nie sugerować, że wszystko było do d... Bo tak nie było. Ale jak ktoś sobie zażyczył, to proszę bardzo, autobus wozi dzieci. Dziś to odkręcić, żeby przykładowo oszczędzić trzydzieści tysięcy, to jest wisk i krzyk. Spotkamy się za rok, gdy pozamykają ферmy mleczne i dopiero obudzicie się Państwo w innym świecie. Nikt nie będzie zbierać śmieci, bo nikt nie będzie płacił za ich zbieranie. Oczyszczalnia nie będzie przerabiać ścieków, bo nie będzie za co miała zapłacić za prąd.”

Pan Bogdan Bujnowski, delegat naszej gminy do Izby Rolniczej, powiedział, że dużo mówi się na tej sesji o kulturze i brakach na pokrycie jej finansowania, a o majątek gminy wcale się nie dba. Po zamknięciu szkoły w Pieńczykówku zostały tam komputery, maszyny, deski... Nie została szkoła zabezpieczona przed dewastacją.

Odpowiadając na te zarzuty, radna Henryka Izbicka, była dyrektor Szkoły Podstawowej w Bełdzie, powiedziała, że wówczas filia w Pieńczykówku jej podlegała i wszystko przekazane zostało zgodnie z protokołem, a w szkole pozostały tylko stare i niezdatne do użytku meble. Dyrektor W. Gajdziński potwierdził, że na jego prośbę komputery zostały przekazane do Domu Kultury.

cd ze str. 3

Przewodniczący S. Ziuzia stwierdził, że od dwóch lat dało się zauważyć, że budżet gminy spada po równi pochyłej i doszło do dnia dzisiejszego, kiedy trzeba robić bolesne cięcia. Nie czas na klótnie i spory, budżet trzeba uchwalić, a kłopotom Domu Kultury i Towarzystwa trzeba jakoś zaradzić. Zaapelował do radnych o uchwalenie budżetu w wersji zaproponowanej przez burmistrza. Radna W. Sieńko, jako przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, wniosła o uchwalenie budżetu, który radnym przedstawił przewodniczący Rady Miejskiej. Podkreśliła, że jeśli radni nie uchwalą budżetu do końca marca, to Regionalna Izba Obrachunkowa wyznaczy budżet dla naszej gminy, co nie będzie zbyt szczęśliwym rozwiązaniem. Radny J. Sobolewski zauważył, że zgodnie z prawem projekt uchwały budżetowej radni powinni otrzymać na dwa tygodnie przed sesją, a nie tuż przed rozpoczęciem obrad. Nie postawił jednak wniosku o wycofanie z porządku obrad głosowania nad uchwałą budżetową, a jedynie poprosił o przestrzeżenie tego prawa w przyszłości.

W wyniku głosowania 11 radnych opowiedziało się za przyjęciem uchwały budżetowej, 3 radnych wstrzymało się od głosu.

Następnie radni podjęli uchwałę dotyczącą likwidacji biblioteki w Woźnejwsi będącej filią Biblioteki Samorządowej Miasta i Gminy w Rajgrodzie. Radny Ireneusz Mastalerski zapytał o zbiór książek z likwidowanej filii bibliotecznej. Burmistrz poinformował, że z dniem 1 kwietnia nie będzie w bibliotece w Woźnejwsi pracował codziennie bibliotekarz, ale zbiór pozostanie na swoim miejscu, tj. w pomieszczeniach remizy strażackiej. W każdą środę będzie można wypożyczać książki, a czytelników obsługiwać będą na zmianę panie bibliotekarki z Rajgrodu i Bełdy. Jeżeli zaś pomieszczeniami w remizie zain-

teresuje się Poczta Polska, to księgozbiór z Woźnejwsi zostanie przeniesiony do szkoły w Karczewie.

Burmistrz Z. Dziadziak poinformował radnych, że sprzedana została stara kotłownia przy blokach w Rajgrodzie za kwotę 36 tys. zł, a wkrótce zostanie sprzedana działka na ul. Szkolnej. Poprosił radnych o wyrażenie zgody na sprzedaż działki przy ul. Warszawskiej (pomiędzy posesją pp. Milewskich a posesją pp. Kostrzewskich) oraz jednego z mieszkań będących w zasobach komunalnych gminy, w bloku przy Domu Kultury. Radny Edward Zaleskiewicz zaapelował, by na placu przy ul. Warszawskiej zorganizować miejską targowicę, bo handel w Rajgrodzie odbywa się w parku. Burmistrz odpowiedział, że zorganizowanie targowicy zbyt drogo kosztuje i budżetu na to nie stać. Handel w Rajgrodzie będzie zabroniony w parku, a kierowany będzie na plac przy krzyżu.

Radna H. Iżbicka odczytała list mieszkańców Bełdy, Łazarzy i Turczyzna dotyczący zamiaru reorganizacji nauczania w szkole w Bełdzie. Rodzice stanowczo i zdecydowanie protestują przeciwko zamiarowi wprowadzenia w ich szkole klas łączonych. Po odczytaniu listu przez radną H. Iżbicką, w podobnym tonie wypowiedział się radny I. Mastalerski i radny Zdzisław Machul, którzy powiedzieli, że przeciwko wprowadzeniu klas łączonych wypowiadają się również rodzice uczniów ze szkół w Rydze i Woźnejwsi. Burmistrz powiedział, że oprócz subwencji oświatowej do utrzymania gminnej oświaty musimy dołożyć w tym roku jeden milion trzysta tysięcy złotych i nie ma mowy o odstąpieniu od koniecznych cięć w oświacie. Ograniczone zostanie dowożenie dzieci, bo codziennie autokary i fordy pokonują odległość od Rajgrodu do Berlina, a na łączeniu klas gmina zaoszczędzi 130 tys. zł. Radny I. Mastalerski powiedział, że jest to kropla w morzu potrzeb i czy

warta tego, by fundować dzieciom wiejskim klasy łączone. Radny W. Więckowski zauważył, że budżet składa się właśnie z większych i mniejszych kropel i znając realia finansowe gminy należy wybrać: czy zaciskamy pasa i naprawiamy budżet, czy świadomie pozbawiamy się środków finansowych potrzebnych na niezbędne inwestycje?

Radny Czesław Karwowski przedstawił problem, jaki mają rolnicy z legalną sprzedażą zwierząt hodowlanych. Skarbnik Halina Piotrowska poinformowała, że od 1 stycznia br. dokumentem stwierdzającym pochodzenie zwierzęcia nie jest świadectwo pochodzenia, a jedynie świadectwo weterynaryjne. Obecni na sesji przedstawiciele naszej gminy do Podlaskiej Izby Rolniczej: Bogdan Bujnowski i Antoni Truszkowski poinformowali, że weterynarze w Podlaskiem stosują za wystawienie świadectwa różne ceny. Po koniec miesiąca Izba ma ustalić obowiązek stosowania w całym województwie jednakowych cen, a o stawce oni (delegaci) poinformują rolników.

Radny W. Więckowski zaproponował (dwukrotnie zgłaszał to już na posiedzeniu komisji), by urzędnicy administracji gminnej rozpatrzyli prawne aspekty możliwości dobrowolnych wkładów rolników na budowę wodociągów wiejskich. Pozyskane pieniądze od rolników byłyby wkładem do absorpcji środków unijnych na budowę wodociągów. W ten sposób oczekiwanie na dobrej jakości wodę skróciłoby się maksymalnie, bo budżet gminy nie dysponuje żadnymi rezerwami, które można by uruchomić na wspomnianą inwestycję. W przyszłości rolnicy którzy dokonali wkładu na budowę wodociągu, mogli by swoje pieniądze odebrać w dostarczanej wodzie. Przewodniczący S. Ziuzia polecił burmistrzowi i jego administracji zajęcie się tą sprawą.

BUDŻET GMINY RAJGRÓD NA 2003 R.

| SYMB. DZIAŁU | NAZWA DZIAŁU | PLAN DOCHODÓW | PLAN WYDATKÓW |
|---|------------------------------------|---------------|---------------|
| 010 | Rolnictwo i łowiectwo | 8000 | 17139 |
| 020 | Leśnictwo | 2500 | |
| 600 | Transport i łączność | | 10000 |
| 700 | Gospodarka mieszkaniowa | 1516475 | 130000 |
| 710 | Działalność usługowa | | 46000 |
| 750 | Administracja publiczna | 70000 | 981068 |
| 751 | Urzędy naczelných organ. władzy | 3827 | 3827 |
| 754 | Bezp. publicz. i ochr. p.poż | | 67636 |
| 756 | Dochody od osób prawnych i fizycz. | 2084680 | |
| 757 | Obsługa długu publicznego | | 216000 |
| 758 | Różne rozliczenia | 3337453 | 80000 |
| 801 | Oświata i wychowanie | 14000 | 3900870 |
| 851 | Ochrona zdrowia | | 51000 |
| 853 | Opieka społeczna | 714300 | 788684 |
| 854 | Edukacyjna opieka wychow. | 1000 | 169047 |
| 900 | Gospodarka komun. i ochr. środ. | 131400 | 622805 |
| 921 | Kultura i ochrona dziedz. narod. | 10000 | 144109 |
| 926 | Kultura fizycz. i sport | 0 | 0 |
| | Ogółem | 7893635 | 7228185 |
| Różnicę stanowi spłata kredytów wymagalnych w 2003 r. – 665450 zł | | | |

ZAROBKI RAJGRODZKICH URZĘDNIKÓW

W budynku Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie pracuje 25 osób związanych prawie wyłącznie z gminną administracją. Osiemnastu pracowników przypisanych jest bezpośrednio Urzędowi Miejskiemu, czterech zatrudnia Ośrodek Pomocy Społecznej i trzech Biuro Obsługi Szkół.

Najwyższe zarobki mają: burmistrz, sekretarz i skarbnik. Miesięczne wynagrodzenie burmistrza wynosi 5200 zł brutto, sekretarza - 4856 zł brutto, skarbnika - 4713 zł brutto. Budżet gminy pokrywa również część składek ZUS przypadającą na obciążenia pracodawcy i tak możemy powiedzieć, że koszt miesięczny utrzymania tych stanowisk wynosi: burmistrza - 6223 zł, sekretarza - 5812 zł, skarbnika - 5640 zł.

Drugą grupą pracowników najlepiej zarabiających są kierownicy: Urzędu Stanu Cywilnego, Biura Obsługi Szkół i Ośrodka Pomocy Społecznej. Średnia miesięczna z tych trzech stanowisk wynosi 2880 zł brutto.

Średnia miesięczna pozostałych pracowników Urzędu Miejskiego, w tym Biura Obsługi szkół i Ośrodka Pomocy Społecznej wynosi 1971 zł brutto.

Miesięczny koszt utrzymania stanowisk w Urzędzie Miejskim wynosi 55567 zł, w Biurze Obsługi Szkół - 8859 zł, w Ośrodku Pomocy Społecznej - 8615 zł.

Inf. wł.

ZMNIEJSZENIE SKŁADU KOMISJI

Zarządzeniem Burmistrza Miasta Rajgrodu z dnia 28 lutego 2003 r. zmniejszono skład osobowy Gminnej Komisji d.s. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z siedmiu do czterech osób. Obecny skład w.w komisji przedstawia się następująco: Stanisław Ziuzia - przewodniczący, oraz członkowie: Barbara Jankowska, Barbara Prostko i Czesław Karwowski. Na swą działalność komisja ma w 2003 r. budżet w planowanej wysokości 51 tys. zł, który pochodzi z wydawanych przez urząd koncesji na sprzedaż alkoholu. Zgodnie z obowiązującym prawem pieniądze te powinny być wydatkowane na profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych na terenie gminy.

Przewodniczący Stanisław Ziuzia i burmistrz Zygmunt Dziadziak składają serdeczne podziękowanie za wieloletnią pracę w komisji: Genowefie Borkowskiej, Zygmuntovi Tarnackiemu i Krzysztofowi Wielencjowi.

| nr | Nazwa komitetu | Kandydat (ka) na radnego (radną) | Głosy |
|----|---|----------------------------------|-------|
| 1. | Komitet Wyborczy Wyborców „Nasz Dom” | Barbara Małgorzata Gajdzińska | 96 |
| 2. | Komitet Wyborczy Wyborców Jedność | Kazimierz Marek Golubiewski | 107 |
| 3. | Komitet Wyborczy Wyborców Jęgrznia | Jan Zyskowski | 72 |
| 4. | Komitet Wyborczy Wyborców Czas na Młodość | Wacław Szczepkowski | 55 |

WYNIKI WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH

Zgodnie z Zarządzeniem Wojewody Podlaskiego w dniu 16 marca 2003 r. w okręgu wyborczym nr 1, obejmującym miasto Rajgród, przeprowadzone zostały wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Rajgrodzie. W okręgu uprawnionych do głosowania było 1357 osób, a głosowało 337. Oddano 7 nieważnych głosów.

Miejska Komisja Wyborcza stwierdziła ważność wyborów; radnym został Kazimierz Marek Golubiewski, rolnik z Kolonii Prawej. Był on już radnym Rady Miejskiej w Rajgrodzie w latach 1994-1998.

inf. wł

DO OSÓB, KTÓRYCH BLISCY PIJĄ ZBYT WIELE

Dosyć często spotykamy się z opinią, że alkoholizm to choroba całej rodziny a nie tylko jednego z jej członków. Większości osób trudno jest zrozumieć skąd bierze się takie właśnie podejście. Wystarczy jednak bliżej przyjrzeć się funkcjonowaniu rodziny z problemem alkoholowym i sprawa natychmiast staje się jasna. Okazuje się bowiem, że jest to rodzina dysfunkcyjna czyli taka która funkcjonuje w sposób nieprawidłowy.

Czym więc charakteryzuje się rodzina dysfunkcyjna? Jest to taka rodzina, w której nie jest możliwy stały i indywidualny rozwój jej członków, która zamknięta jest na kontakty z otoczeniem, relacje między członkami nie opierają się w niej na zasadach wzajemnej chociaż szczerości i

serwować kolejne stadia tego procesu.

W okresie początkowym rodzina, podobnie jak i alkoholik, zaprzecza istnieniu problemu. Nikt wówczas nie myśli o szukaniu jakiegokolwiek pomocy. Destrukcyjne zachowania alkoholika są tolerowane, a członkowie rodziny solidarnie chronią go przed ponoszeniem konsekwencji picia.

Następny etap to próby pozbycia się problemu. Rodzina organizuje samoobronę przed społecznym napiętnowaniem jakiego wiąże się z alkoholizmem. Ogranicza kontakty z otoczeniem i chroni swój zewnętrzny obraz mimo narastających nieporozumień, konfliktów i awantur.

Kolejny etap to faza chaosu. Wiąże się ona z utratą nadziei na rozwiązanie problemu i bezwolnym poddaniem się biegowi wydarzeń. U dzieci coraz bardziej wyraźne stają się zaburzenia emocjonalne. Nawarstwiająca się kryzysy doprowadzają niekiedy do poszukiwania pomocy u specjalistów. Podejmowane są próby reorganizacji rodziny. Niepijący współmałżonek przejmuje odpowiedzialność za całość rodziny, w coraz mniejszym stopniu toleruje picie oraz chroni i kryje pijącego. Ta sytuacja bywa niekiedy impulsem do podejmowania przez alkoholika prób leczenia. Jeżeli alkoholik nie podejmie leczenia wówczas rodzina stara uwolnić się

od problemu. Ten etap wiąże się z podejmowaniem prób separacji osoby pijącej i definitywnego usunięcia jej z rodziny. Często, dopiero te wydarzenia, skłaniają alkoholika do podjęcia decyzji o zaprzestaniu picia i wówczas może rozpocząć się faza powrotu rodziny do zdrowia.

Jeżeli alkoholik pije nadal - rodzina przeprowadza ostateczną reorganizację, ale już bez niego. Następuje nowy podział obowiązków i ról.

Jak z powyższego wynika energia rodziny, koncentruje się głównie na próbach wpłynięcia na zachowania alkoholika i na przeciwdziałaniu jego destrukcyjnym za-

chowaniom. Tym samym zaniedbywane są inne ważne sfery życia rodzinnego, a co jest w tym wszystkim chyba najważniejsze - praktycznie niemożliwe staje się w tej rodzinie prawidłowe wychowywanie dzieci. Taki sposób funkcjonowania jest charakterystyczny dla zjawiska określanego jako współuzależnienie i jest spotykany w znakomitej większości rodzin, w których istnieje problem uzależnienia i to nie tylko od substancji psychoaktywnych. Współuzależnienie jest więc pewną formą przystosowania się do nieprawidłowego układu relacji międzyludzkich, która umożliwia zachowanie dotychczasowego układu a jednocześnie odbiera szansę na jego zmianę. Cechą charakteryzującą osoby współuzależnionej jest przekonanie o swojej zdolności do wywierania znaczącego wpływu na drugiego człowieka, pomimo powtarzających się niepowodzeń i cierpień z tym związanych. Współuzależnienie w alkoholizmie określane jest jako koalkoholizm.

Za istnieniem koalkoholizmu przemawiają następujące zachowania:

- poddanie się rytmowi picia alkoholika,
- podejmowanie za niego odpowiedzialności,
- obsesyjne kontrolowanie go,
- pomaganie i nadmierne opiekowanie się nim (w tym niedopuszczanie do tego, aby ponosił on pełne konsekwencje swojego picia i swoich zachowań),
- wysoka tolerancja na różnego rodzaju patologiczne zachowania alkoholika z jednoczesnym występowaniem poczucia winy i poczucia małej wartości oraz zaniedbywaniem samego siebie.

Osoby współuzależnione są najczęściej, nieświadomymi pomocnikami w picciu i w największym chyba stopniu przyczyniają się do odwlekania decyzji o jego zaprzestaniu i zwróceniu się o pomoc.

c.d.n.

dr n. med. Bohdan T. Woronowicz
„Artykuł pochodzi ze strony <http://www.alkoholizm.akcjasos.pl>”



Zebranie w TMR

wzajemności, a role i normy nie są w miarę wyraźnie określone oraz zaakceptowane przez poszczególnych jej członków. Ponieważ większość z przytoczonych wyżej nieprawidłowości spotykana jest w rodzinach, gdzie istnieje problem uzależnienia od alkoholu, rodziny te są rodzinami patologicznymi czyli chorymi i z tych właśnie powodów uzależnienie od alkoholu należy traktować jako chorobę całej rodziny, a nie tylko osoby pijącej.

Dysfunkcyjność rodziny z problemem alkoholowym nie pojawia się nagle. Charakteryzuje się natomiast swoistą dynamiką i stąd dość łatwo możemy zaob-

DZIEŃ KOBIET... I CO DALEJ?

pracownik z takim stażem, którego wyrzuca się na bruk?

- Postanowiliśmy nie poddawać się - mówi dyrektor Wiesław Gajdziński. - Jako dyrektor postanowiłem nikogo nie zwalniać, a wszyscy zejdziemy na najniższe krajowe wynagrodzenie. Pieniądzy wystarczy najprawdopodobniej do września, a potem ... Jednocześnie chciałbym zapewnić, że wszystkie najważniejsze wiosenne imprezy kulturalne odbędą się. Zorganizujemy imprezy majowe, jak też tradycyjne Sobótki. Konkurs pieśni religijnej (3 maja) rozszerzymy o pieśni patriotyczne.

Czarne chmury nad rajgrodzką kulturą zawisły w bezruchu i nie widać wiatru, który miałby je rozgonić. Kamiennie serce burmistrza zlodowaciało, i miejmy nadzieję, że gorące lato zmieni ten stan hibernacji.

inf. w/

W dniu 8 marca 2003 r. rajgrodzkiej tradycji stało się zadość. W tym dniu - w Dniu Kobiet, jak jest już od kilkadziesiąt lat, Dom Kultury w Rajgrodzie zadbał o dużą dozę przyjemności kulturalnych dla naszych pań. Wyjątkowość wieczornego spotkania w sali widowiskowej polegała na tym, że był to recital Wiesławy Zimińskiej. Pani Wiesia kocha śpiewać i czyni to od wielu lat, dostarczając słuchaczom wielu pozytywnych przeżyć artystycznych. Recital został wzbogacony dodatkowymi występami w wykonaniu Wiesława Gajdzińskiego, Andrzeja Chylińskiego i Gerarda Przekopowicza. Zaprezentowały się również grupy taneczne uczęszczające do rajgrodzkiego DK na zajęcia.

Pomimo świątecznej atmosfery, dało się słyszeć złowrogi pomruk, zarówno w kuluarach, jak i na widowni, że to ostatnia impreza w Domu Kultury. Już na kilka dni przed sesją budżetową w naszym miasteczku było głośno o tym, że władze zamierzają zlikwidować kulturę. Za trzy dni, 11 marca, okazało się, że Dom Kultury w Rajgrodzie otrzymał na całoroczną działalność 40 tys. zł. W poprzednim roku budżet tej placówki kulturalnej wynosił 110 tys. zł., ale i tak zabrakło na zorganizowanie letniego festiwalu "O lilię wodną". Jak utrzymać Dom Kultury, w którym pracuje czterech pracowników, a z kwoty tej (40 tys. zł) należy opłacić ogrzewanie budynku, energię elektryczną, telefon...

- Po takiej wiadomości przez cały tydzień nie spałam i prawie nic nie jadłam, - mówi Eliza Bacztub - zrozumiałam w pełni ludzi, którzy tracąc pracę, popadają w skrajną depresję. W następnych dniach otrząsnęłam się z tego, bo na

zajęcia tańca i rytmiki nadal przychodziły dzieci. Jakże im nie przeprowadzać tych zajęć?

Dyrektor Wiesław Gajdziński podczas obrad sesji budżetowej rosił o zwiększenie budżetu jego placówce. Prośba na nic się zdała.

- Wyszło na to, że w marcu nie dostaniemy ani złotówki, bo w poprzednich miesiącach wypłacono nam części według prowizorium budżetowego - mówi dyrektor W. Gajdziński. - w ostatnim tygodniu marca ublażałem Zakład Energetyczny, by nie odcinali dostaw energii.

W tym miejscu należy dodać, że instruktorem plastyki w Domu Kultury jest żona dyrektora - Barbara Gajdzińska, która w rajgrodzkim Domu Kultury przepracowała ponad ćwierć wieku. Jak czuje się

SZANOWNI PAŃSTWO!

W budżecie gminy Rajgród na 2003 r. zabrakło nawet symbolicznego wsparcia dla naszej działalności. Nasi radni wielokrotnie apelowali o przyznanie minimalnej kwoty pozwalającej na wydawanie "Rajgrodzkich Echa". Niestety, redaktora musieliśmy wysłać na roczny urlop bezpłatny, i maksymalnie ograniczyć wszelkie wydatki. Postanowiliśmy jednak, społecznym wysiłkiem redakcyjnym nadal wydawać "Rajgrodzkie Echa". Jaka będzie ich objętość, format, czy będzie kolorowa okładka, to wszystko zależy wyłącznie od pozyskanych funduszy od darczyńców i sponsorów. Niestety, po klęsce żywiołowej w Puszczy Piskiej, okoliczne nadleśnictwa otrzymały zakaz pozysku drewna. Nadleśnictwo Rajgród przez wiele lat dofinansowywało druk RE, ale teraz nie ma takich możliwości.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, by nie dopuścili do upadłości naszego pisma. Zaczęliśmy już czternasty rok istnienia na rynku prasy lokalnej. Przekazujemy naszym czytelnikom najważniejsze fakty z życia miejscowej społeczności i z działalności władz samorządowych. Promujemy walory środowiska przyrodniczego i upowszechniamy wiedzę o przeszłości naszej Małej Ojczyzny.

Wszystkim ludziom szczerego serca składamy serdeczne podziękowanie

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU
Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie 87640007-374-27016-11

ZABRAKŁO NA KULTURĘ

Do instytucji kultury, stowarzyszeń i organizacji kulturalnych w naszej gminie zaliczyć należy: Bibliotekę Samorządową miasta i gminy w Rajgrodzie, Dom Kultury w Rajgrodzie, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, Klub Fotograficzny FOTART. W pewnej mierze do wymienionych instytucji i stowarzyszeń zaliczyć możemy również działalność parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, miejscowej drużyny harcerskiej i LZS Europy Jędrzni Rajgród. Z wymienionych podmiotów tylko w trzech zatrudnione były osoby na stałe: w bibliotece - 3, w Domu Kultury - 4, i w Towarzystwie - 1. Dom Kultury i Biblioteka zawsze były, prawie w całości, finansowane z budżetu gminy. Budżet Towarzystwa Miłośników Rajgrodu od dziesięciu lat w połowie wspierany był pieniędzmi samorządowymi. Od wieków wiadomo, że kultura wymaga wsparcia finansowego, bo nie jest częścią gospodarki produkcyjnej, by na siebie zarabiać i wypracowywać zyski.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie, w dniu 11 marca 2002 r., burmistrz Zygmunt Dziądziak powiedział, że w minionej kadencji na funkcjonowanie Domu Kultury przeznaczono ponad 500 tys. zł, a na Towarzystwo Miłośników Rajgrodu 100

tys. zł. Wypowiedź burmistrza miała miejsce po zapytaniu o przyczyny bardzo poważnych kłopotów finansowych gminy. Czy rzeczywiście kłopoty budżetowe gminy Rajgród są przez dofinansowanie lokalnej kultury?

Już na wstępie daję odpowiedź, że jest to totalna bzdura, co w niniejszym tekście postaram się udowodnić. W 1999 r., a więc w pierwszym roku funkcjonowania poprzedniej kadencji Rady Miejskiej, na funkcjonowanie i spełnianie zadań statutowych Biblioteki, Domu Kultury i Towarzystwa przeznaczono łącznie 257822 zł, co w planowanych wydatkach budżetu gminy stanowiło 4,35%. W następnych latach procent ten nieznacznie zmniejszał się. Natomiast w roku 2003 wydatki na kulturę gminną zostały zaplanowane w wysokości 144109 zł, co stanowi niespełna 2% planowanych wydatków budżetowych gminy. Dramat polega na tym, że postanowiono zlikwidować jeden etat bibliotekarski, ograniczyć dotację dla Domu Kultury ze 110 000 do 40 000 zł, a Towarzystwu Miłośników Rajgrodu na działalność nie dano ani jednej złotówki.

cd na str. 8

Skąd się wzięły kłopoty finansowe gminy Rajgród i kto jest za nie odpowiedzialny?

KRYZYS GMINNYCH FINANSÓW

Podczas obrad ostatniej sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie doszło do ożywionej dyskusji, jak to zawsze bywa przy uchwalaniu budżetu gminy. Kondycja gminnych finansów od kilku lat nie jest najlepsza, a w tym roku nadszedł czas spłacania kredytu zaciągniętego na budowę gimnazjum, co znacznie zwiększyło plan wydatków budżetowych. Ale zadajmy sobie pytanie: Czy przez budowę gimnazjum, wypiską śmieci, stacji wodociągowej i wodociągów gmina ma tak poważne kłopoty finansowe? Czy te największe inwestycje w dziejach gminy były potrzebne? Czy można było z którejs z nich zrezygnować?

Patrząc tylko na suche cyfry i zaciąganie w kolejnych latach nowych kredytów i pożyczek, nie trzeba być biegłym ekonomistą by wydać opinię, że kłopoty finansowe gminy Rajgród wynikają z przeinwestowania. Bardziej zaś wnikliwe stu-

diowanie wydatków i dochodów gminy w ostatnich pięciu latach pozwala na stwierdzenie, że dość znacznie rosły wydatki w dziale oświata i administracja. A już tylko urzędnikom, radnym z poprzedniej kadencji, a zwłaszcza członkom Zarządu, znane są dodatkowe czynniki, które miały również wpływ na dzisiejszą kondycję finansową gminy. Być może były i inne, o których nie wiemy, bo przykładowo w kompetencji burmistrza są umorzenia podatków, a o skali umorzeń w roku poprzednim nie byliśmy poinformowani. W niniejszym artykule postaram się przedstawić rzetelną analizę przyczyn, które doprowadziły do katastrofalnego stanu gminnych finansów.

Jesienią 1998 r., kiedy zaczęła się poprzednia kadencja Rady Miejskiej, na jednym z pierwszych Zarządów skarbnik Halina Piotrowska zwróciła nam uwagę, że należy przyrzeć się wydatkom na funk-

cjonowanie szkół. Po poprzednikach odziedziczyliśmy dziewięć szkół podstawowych i jedną filialną. Okazało się, że oprócz subwencji rządowej na utrzymanie tylu szkół potrzeba jeszcze dołożyć z własnych pieniędzy gminnych 700 tys. zł. Determinacja Zarządu była duża, bo postanowiono zlikwidować cztery szkoły najmniejsze. Niestety opór społeczny był tak silny, że podczas sesji w dniu 23 lutego 1999 r., na którą licznie przybyli rodzice dzieci uczęszczających do wspomnianych szkół, radni ugięli się pod ich naciskiem i nie zlikwidowano żadnej szkoły. Na podobnej sesji w dniu 25 lutego 2000 r. było prawie identycznie, a udało się zlikwidować filię w Kosówce i połączyć szkoły w Woźnejwi i Karczewie. Zaskutkowało to tylko kosmetycznymi oszczędnościami, ale dopiero w roku 2001. W budżecie zaś 2001 roku absolutnie tego nie widać, bo przypomnijmy sobie, że od 1999 r. zaczęła w naszej gminie funkcjonować następna szkoła - Gimnazjum. Otwarcie Gimnazjum wynikało z ustawy, a więc gminom nakazano jego powołanie i utrzymywanie. Sub-

cd ze str. 7

Poniższa tabelka przedstawia wielkość dotacji w ostatnich latach dla Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Jednocześnie podajemy, jaki ta dotacja stanowiła procent w wydatkach budżetowych gminy.

| Rok | Wysokość dotacji | % w budżecie gminy |
|------|------------------|--------------------|
| 1999 | 20 tys. zł | 0,34% |
| 2000 | 25 tys. zł | 0,38% |
| 2001 | 22,5 tys. zł | 0,32% |
| 2002 | 24,3 tys. zł | 0,30 % |
| 2003 | 0 zł | 0 % |

Dodatkowo w każdym roku "Rajgrodzkie Echa" zawierały porozumienie z Gminną Komisją d.s. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na publikację artykułów o tematyce antyalkoholowej. Z tego tytułu w każdym miesiącu otrzymywaliśmy około 200 zł. Od 2001 r. rozdzielone zostały koszty ogrzewania pomieszczeń zajmowanych przez Dom Kultury i Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Zgodnie z trójstronnym porozumieniem, zawartym pomiędzy TMR, UM i ZGKiM, koszty ogrzewania naszego lokalu Urząd Miejski płacił bezpośrednio Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, co w skali roku wynosiło prawie 3200 zł.

Aby zestawienie w tabelce było bardziej obrazowe podajemy następujący przykład ilustrujący wysokość dotacji dla Towarzystwa z budżetu gminy. Bardzo łatwo całoroczny budżet porównać do stu litrów mleka. W tych stu litrach mleka zaledwie niespełna dwie szklanki mleka przeznaczano na działalność TMR.

Czy jakkolwiek gospodarz lamentował by z tego powodu i obarczył Towarzystwo, że ubytek dwóch szklanek mleka zachwiał podstawy jego gospodarki?

Owe przykładowe "dwie szklanki mleka", a więc dotacja dla TMR w każdym roku działalności, przyczyniły się do rozwoju "Rajgrodzkich Echa"; zwiększyła się objętość pisma i od ponad roku wydawane jest w kolorowej okładce. Dzięki dotacji opracowaliśmy i uruchomiliśmy stronę internetową gminy Rajgród, którą do tej pory odwiedziło prawie 17 tysięcy osób. Również dzięki dotacji z budżetu gminy wydaliśmy przewodnik Heleny Zimińskiej "Jezioro Rajgrodzkie i okolice" (w roku 1999 wersja polska, a w 2000 r. wersja angielska), co jest bardzo uznaną i trafną promocją naszej gminy. W połowie pieniądze z budżetu gminy przyczyniły się do wydania drugiego tomu "Zabytków Ziemi Łomżyńskiej". Ponadto w ostatnich czterech latach wydaliśmy trzy tomiki poezji, folder "Prezentuje się powiat grajewski", książkę o tematyce nikotynowej i dwie książki historyczne: "Opowieści i pieśni znad Jęgrzni" i "Wstawaj, na Sybir nas wywoż". Na wydanie wymienionych pozycji pozyskaliśmy prawie 30 tys. zł z różnych podmiotów, nie związanych z budżetem gminy Rajgród. Wielokrotnie nieodpłatnie udostępnialiśmy zdjęcia i materiały tekstowe, dotyczące naszej gminy, w celu jej promocji w innych wydawnictwach. W każdym roku odwiedzało nas kilkunastu studentów piszących prace dyplomowe i magisterskie związane z tym terenem i każdy z nich odszedł bardzo zadowolony. Ponadto od wielu lat propagujemy agroturystykę, co dla wielu gospodarzy w naszej gminie przyniosło już wymierne korzyści. Wiele można by dawać przykładów świadczących o szerokiej działalności naszego Towarzystwa, a wszystko służy promocji gminy Rajgród, wzbogacaniu jej dziedzictwa kulturowego i dokumentowaniu bogatej przeszłości tej ziemi. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że ani jedna złotówka, pozyskana z budżetu gminy czy od sponsorów i darczyńców, nigdy nie została przez nas zmarnowana.

JANUSZ SOBOLEWSKI

wencja zaś oświatowa dla gminy prawie wcale nie wzrosła, bo przecież uczniów nie przybyło, a bardzo ogólnie można powiedzieć, że pieniądze z Ministerstwa Finansów przychodzą według ilości uczących się dzieci. Nie reformowana przez lata sieć szkół podstawowych i wprowadzenie Gimnazjum spowodowały, że już w 2000 r. do oświaty dołożyliśmy z gminnych pieniędzy jeden milion trzysta tysięcy złotych. Okazało się również, że budżet oświaty był niedoszacowany, bo w 2002 r. gmina weszła z zadłużeniem w tym dziale sięgającym 580 tys zł.

Rewolucyjne cięcia, polegające na zamknięciu najmniejszych liczebnie szkół w gminie, wypracowane przez Zarząd na początku 1999 r., musiało stać się ewolucyjnym, powolnym, zamykaniem tych szkół, co ostatecznie nastąpiło od września 2002 r.

Władze państwowe, wprowadzając reformę oświatową, zmusiły nas do powołania gminnego gimnazjum. Rada stanęła również przed problemem jego lokalizacji. Wymogom nowoczesnej szkoły nie mógł sprostać żaden z wiejskich budynków szkolnych. Normy powierzchni przypadającej na każdego ucznia są ściśle określone i okazało się, że żadna wiejska szkoła w naszej gminie im nie sprosta. Każdą klasę trzeba byłoby powiększyć oraz dobudować blok żywieniowy i salę gimnastyczną. Każdy gospodarz wie z doświadczenia, że wykonanie dokumentacji na taką "przeróbkę" i rozbudowę obiektu trzeba by było wyłożyć więcej niż na budowę od podstaw.

Wybór padł na piękne miejsce w Rajgrodzie, ale już dość szybko okazało się, że w finansowaniu budowy gmina może liczyć tylko na siebie. Radni podjęli więc decyzję o zaciągnięciu kredytu w banku wynoszącego 3 mln zł. Kredyt ten pozwolił jedynie na postawienie budynku w stanie surowym, pod blachą, z oknami i drzwiami. Przeróżne starania burmistrza i wiceburmistrza o dodatkowe wsparcie finansowe nie dały spodziewanych rezultatów. Również państwo pograżyło się w kryzysie, którego końca nie widać.

W 2001 r. rozpoczęta została jedna z najważniejszych i rzekłbym - strategicznych inwestycji w dziejach naszej gminy. Radni jednomyślnie podjęli decyzję o budowie stacji wodociągowej i dwóch odcinków wodociągów. Decyzja była świadoma, bo wszyscy wiedzieli, że koszt tej inwestycji wyniesie 2 miliony 750 tys. zł, a powodowało to dalsze zadłużenie się

gminy. Połowa tej kwoty pochodziła z dotacji, a połowa zaciągnięta została jako pożyczka w NFOŚiGW, na bardzo korzystnych warunkach. Już wówczas wiedzieliśmy, że w 2003 i w 2004 r. gmina znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Do spłaty były jeszcze pożyczki za oczyszczalnię ścieków i kolektor sanitarny oraz kredyt komercyjny wzięty na szkolne "fordy", bo stare "nysy" po prostu rozsypały się. Czy można było nie budować stacji wodociągowej i wodociągów, gdy gmina była na przedostatnim miejscu w województwie podlaskim pod względem wodociągowania? Wszyscy pamiętają jakość wody pobieranej ze studni głębinowej w Rajgrodzie i w studniach głębinowych w Bełdzie. Sanepid wielokrotnie ponaglał i groził zamknięciem tych ujęć wody, której skład chemiczny nie nadawał się nawet do celów bytowych. Gdybyśmy zostali ze wspomnianymi studniami głębinowymi, to kierownik ZGKiM większość swej wypłaty wydawał by na kary. Pobudowanie nowoczesnej stacji wodociągowej i wodociągów łączących dotychczasową sieć miejską i kilkunastokilometrowy odcinek wodociągu wiejskiego spowodowały, że jedna trzecia mieszkańców naszej gminy pije dobrej jakości wodę. Inwestycja wodociągowa dała podstawę do opracowania planów zwodociągowania prawie całej gminy i nadzieję tym wszystkim rolnikom, którzy na dobrej jakości wodę nadal czekają. Podobne rozumowanie, jak powyższe, można zastosować do inwestycji, jaką było wybudowanie nowego wysypiska śmieci. Odpowiedzialnie więc twierdzę, że inwestycje gminne spowodowały bardzo trudną sytuację finansową gminy, ale były naprawdę niezbędne.

Były też mniejsze inwestycje, jak chociażby budowy dróg żwirowych, mostów, dróg asfaltowych i chodników, ale ich finansowanie w znacznej mierze pochodziło z różnych dotacji z powiatu i województwa.

| rok | Planowane wydatki na administrację (zł) | Planowane wydatki na oświatę (zł) |
|------|---|-----------------------------------|
| 1998 | 753083 | 2898519 |
| 1999 | 774423 | 3499030 |
| 2000 | 852541 | 3948150 |
| 2001 | 1003299 | 5334400 |
| 2002 | 1086735 | 4389750 |
| 2003 | 981068 | 3900870 |

Analizując kolejne budżety z poprzedniej kadencji łatwo zauważymy, że duży wzrost wydatków nastąpił w dziale administracja. W 1998 r. na administrację wydano 753083 zł, a w roku 2002 - 1086735 zł. Gwoli sprawiedliwości należy dopowiedzieć, że w wydatkach budżetowych 1998 r. nie było Biura Obsługi Szkół, które powstało wyłącznie z pracowników administracji. Budżet BOS mieści się zaś w oświacie, a więc do rzeczywistych wydatków na administrację w 2002 r. należy dodać jeszcze 157116 zł. Znając prognozy spłaty długu i stan gminnych finansów należy tylko dziwić się burmistrzowi, że tak lekkomyślnie zatrudnił jeszcze dwie osoby w administracji. Koszt tych dwóch stanowisk w 2003 r. wyniesie około 55 000 zł. Utworzenie szkoły w Mieczach ponosi za sobą dodatkowy wydatek z budżetu, który w skali tego roku zamknie się kwotą 100 000 zł. Na ostatniej sesji Burmistrz Zygmunt Dziądziak tłumaczył, że Towarzystwo i Europa Jęgrznia nie dostaną ani złotówki, bo przy takich kłopotach finansowych gminy prawo zabrania dotowania takich podmiotów. Dlaczego więc dalej gmina wypłaca co miesiąc Związkowi Nauczycielstwa Polskiego 1200 zł? O ile wszystkie wielkie wydatki inwestycyjne gminy były celowe i uzasadnione, to przytoczone nieco wyżej wydatki mniejsze są zupełnie nieuzasadnione. A nawet z takich wydatków tworzy się całkiem pokaźna kwota. Dobry gospodarz w trudnych chwilach wszystkie dzieci traktuje równo, a tu jednym odbiera się chleb od ust, a innym daje się pełną łyżką. Jesteśmy zbyt małą społecznością, aby nie rozumieć i nie widzieć pajęczyny koleżeńskich, rodzinnych i klanowych układów.

Wracając do postawionego na wstępie pytania stwierdzam, że za stan finansowy gminy Rajgród odpowiedzialne są władze samorządowe i wszyscy mieszkańcy gminy. Zarówno burmistrz z zarządem i radni, przy pomocy urzędników, podejmowali decyzje i uchwały. Nauczyciele i rodzice bronili szkół. Większość mieszkańców gminy korzysta z dobrodziejstw inwestycyjnych. A wszystko to przyczyniło się do takiej a nie innej kondycji finansowej gminy. Odpowiedzialność zbiorowa jednak w naszym prawie nie istnieje. Najprościej więc wskazać burmistrza i radnych poprzedniej kadencji, bo jakże trudno pomyśleć głębiej i rozważyć wszelkie aspekty tej sprawy.

JANUSZ SOBOLEWSKI

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

V SESJA RADY POWIATU

W dniu 27 marca 2003 r. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie odbyła się V Sesja Rady Powiatu. Obradom przewodniczył Przewodniczący Stanisław Kossakowski, który na wstępie powitał radnych i przybyłych gości.

Starosta Jarosław Augustowski przedstawił sprawozdanie z realizacji uchwał Rady Powiatu podjętych na poprzedniej sesji.

Znaczną część sesji zajęły informacje: o rozwoju gospodarczym województwa podlaskiego i o aktualnej sytuacji w rolnictwie polskim w okresie przedakcesyjnym. Obszerny i drażliwy temat dotyczący polskiego rolnictwa w kontekście ewentualnego wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zaprezentowali: Tomasz Gietek z Podlaskiej Izby Rolniczej, Krzysztof Zalewski z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Jan Lebedziński z Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

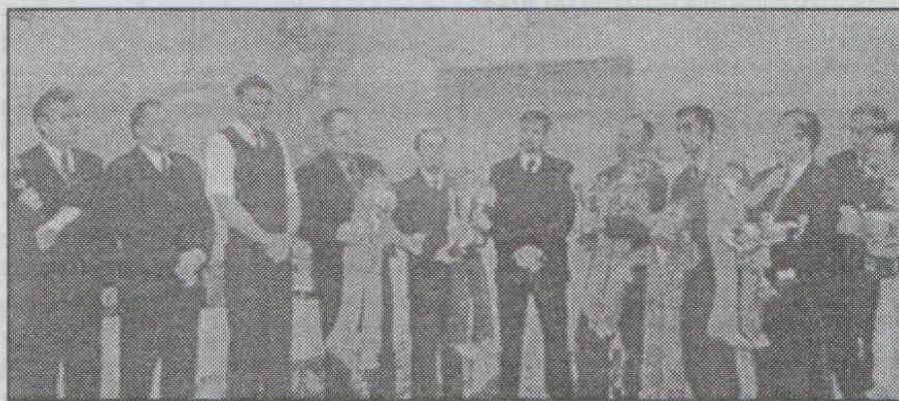
Następnie radni wysłuchali sprawozdania o stanie bezpieczeństwa sanitarnego i weterynaryjnego na terenie powiatu

grajewskiego, które przedstawili: Ireneusz Kobyliński - Powiatowy Lekarz Weterynarii i Włodzimierz Zaborowski - Kierownik Powiatowej Stacji Sanitarno - Weterynaryjnej.

Radni podjęli również uchwałę dotyczącą zmian w budżecie powiatu oraz kilka uchwał odnoszących się do szkolnictwa ponadgimnazjalnego, które jest w gestii samorządu powiatowego. Powołano nowe szkoły: II Liceum Ogólnokształcące w Grajewie, Szkołę Policealną w Grajewie, Liceum Ogólnokształcące w Nieckowie, Technikum dla Dorosłych w Niecko-

wie, oraz oddziały ponadgimnazjalne dla Dorosłych w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych Zaocznym w Zespole Szkół nr 1 w Grajewie. Nowe szkoły nie wiążą się z budową nowych obiektów, a zorganizowane zostaną w istniejących budynkach szkolnych; są najczęściej związane z reorganizacją i przekształcaniem istniejących szkół ponadgimnazjalnych.

Dyskusję wzbudziło omówienie sytuacji finansowej Szpitala Ogólnego w Grajewie, którą przedstawił dyrektor Jan Niebrzydowski. Radni postanowili powołać komisję zadaniową ds. Szpitala Ogólnego.



GRAJEWSKI BAL SPORTU

W sobotę, 1 marca 2003 r. w Szkole Podstawowej nr 4 w Grajewie odbył się Powiatowy Bal Sportu. Obok sportowców i działaczy z terenu powiatu spotkali się sponsorzy i władze samorządowe poszczególnych gmin i struktur powiatowych. Imprezie patronował starosta Jarosław Augustowski i burmistrz Grajewa - Krzysztof Waszkiewicz.

Gościem honorowym balu był przewodniczący Podlaskiego Zrzeszenia LZS - Jan Zalewski, który wręczył okolicznościowe puchary drużynom LZS z terenu powiatu: Wissie Szczuczyn, Europie Jegrzni Rajgród, Zniczowi Radziłów, i LZS Popowo. Pod nieobecność prezesa Europy Jegrzni Rajgród, burmistrza Zygmunta Dziądziaka, puchar za upowszechnianie sportu w środowisku wiejskim odebrał przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Kossakowski.

Tytuł trenera roku otrzymał Zbigniew Kieżun za pracę z piłkarzami III ligowej Warmii Purzeczek Mlekpola Grajewa, a sportowcem roku został Paweł Sobolewski - piłkarz tejże drużyny.

inf. wł.

Od wielu już miesięcy słyszeliśmy z mediów o napływie i koncentracji wojsk amerykańskich i brytyjskich w Zatoce Perskiej. W ich tle trwała batalia dyplomatyczna związana z rozbrojeniem Iraku i odsunięciem od władzy Saddama Husajna. Inspektorzy rozbrojeniowi intensywnie przeszukiwali terytorium między Tygrysem i Eufratem i do dzisiaj nie wiadomo, czy coś znaleźli. W sprawę zaangażowano autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych. USA naciskały żeby uka-

A JEDNAK WOJNA

zała się rezolucja zezwalająca na atak zbrojny na niepokorny Irak. Jednak Amerykanie natrafili na sprzeciw takich państw jak Francja, Niemcy, Rosja i Chiny. Ale mimo tego oporu decyzja prezydenta Busha o ataku zapadła. Za dużo zaangażowano już środków militarnych w sprawę, żeby można było się wycofać. Nie pomogły również apele o pokój najważniejszego autorytetu - papieża - Jana Pawła II. w

nocy ze środy na czwartek 19/20 marca 2003 r. pierwsze bomby spadły na Bagdad. Moim zdaniem stało się to, co już było zaplanowane z momentem wystąpienia wojsk do Zatoki Perskiej. Miejmy nadzieję, że wojna nie będzie trwała długo i nie przyniesie wielu niepotrzebnych ofiar.

ZYGMUNT TARNACKI

Czy człowiek potrafi zrozumieć drugiego człowieka?

NASTĘPNA WOJNA NOWEGO WIEKU

Z jaką ulgą zaledwie przed kilkudziesięcioma miesiącami, a więc tak niedawno, żegnaliśmy wiek dwudziesty, jako wiek dwóch wojen światowych i wielu innych konfliktów zbrojnych. Był to wiek, na którym piętno cierpienia milionów ludzi wywarły dwa totalitaryzmy: faszyzm i komunizm. Wiek następny, a zarazem nowe tysiąclecie, witaliśmy z nadzieją rozwoju cywilizacji miłości, wolnej od wojen i cierpienia ludzi, zwłaszcza tych najmniejszych, uciśnionych, bezbronnych. Niestety, nowy - XXI wiek przywitał nas wieloma konfliktami i zamachami. 11 września 2001 r. na niespotykaną dotąd skalę Stanami Zjednoczonymi targnęły zamachy terrorystyczne. Wkrótce potem wojna spadła na Afganistan, zamiełło się kolejną intifadą w Palestynie i 20 marca br. USA i Wielka Brytania uderzyły na Irak. Jak na kilkadziesiąt miesięcy nowego wieku to chyba zbyt wiele, by mieć nadzieję, że zaczął się wiek szczęśliwości i pokoju.

Czy musiało dojść do wojny z Irakiem? Jeszcze chyba nigdy współczesny świat nie był bardziej podzielony w odpowiedzi na tak postawione pytanie. Przywódcę Iraku, Saddama Husajna porównuje się do większego dyktatora niż był Hitler i Stalin razem wzięci. Przypisuje się mu zbrodnie ludobójstwa, a nawet stosowanie broni chemicznej na obywateli własnego państwa. Oskarża się jego reżim o produkcję i magazynowanie broni masowej zagłady i to już od dawna. Nasuwa się wręcz pytanie, dlaczego w 1990 r. Prezydent George Bush (senior), podczas pierwszej wojny z Irakiem, kazał przerwać działania zbrojne, czym pozwolił na dalsze istnienie dyktatury Saddama? Wówczas militarna akcja koalicji antysaddamowej miała niekwestionowane błogosławieństwo ONZ i prawie całej opinii światowej, nawet szerokiej rzeszy państw arabskich. Obecna wojna podzieliła świat, zarówno polityków, jak i społeczeństwa poszczególnych państw, jak chyba nigdy dotąd. Czy misja inspektorów rozbrojeniowych, szukających ukrytej broni masowego rażenia w Iraku, została wykorzystana do końca? Szef tychże inspektorów, Hans Brix, twierdzi, że największym paradoksem będzie fakt, jeżeli po pokonaniu Saddama okaże się, że nie znajdzie się żadnej broni masowej zagłady. Zarazem zadaje sobie pytanie: Jeżeli tej broni naprawdę w Iraku nie ma, to dlaczego Saddam tak utrudniał kontrolę inspektorom?

Stany Zjednoczone uderzyły na Irak bez jednoznacznej rezolucji ONZ, sankcjonującej taką decyzję. Zrodziło to kategoryczne protesty stałych członków Rady Bezpieczeństwa: Rosji i Chin.

Francja i Niemcy zdecydowanie opowiadają się przeciwko wojnie, a są przecież w tym samym układzie wojskowym co USA czyli w NATO. Władze państwowe Polski, Włoch, Hiszpanii i wielu krajów poparły amerykańską i brytyjską decyzję o wojnie, pomimo opinii społecznej w tych państwach, która zdecydowanie przeciwstawia się wojnie. Doszło więc do dosyć ostrych zgrzytów w Unii Europejskiej i NATO.

Jan Paweł II przestrzegał przed zbrojnym rozwiązaniem problemu irackiego, bo jak zawsze podkreśla, wojna nie jest sposobem na rozwiązywanie problemów międzynarodowych. W sobotę, 22 marca, dramatycznie zabrzmiały jego słowa mówiące o tym, że wojna ta stwarza zagrożenie dla egzystencji człowieka na Ziemi.

Świat protestuje przeciwko wojnie; we wszystkich większych miastach na ulice wychodzą tysiące ludzi przeciwko konfliktowi w Iraku. Zawrzało w świecie arabskim, jak w wulkanie nienawiści do wszystkiego co amerykańskie, żydowskie czy angielskie. Setki milionów ludzi na całym świecie zadają pytanie: Czy USA mają prawo urządzać świat według własnej wizji? Podstawowym pytaniem i bardzo poważnym zagadnieniem jest kwestia wręcz filozoficzna: Czy zachodnia demokracja jest do przyjęcia i zaakceptowania w arabskim świecie islamu? Jak podkreślają znawcy stosunków społecznych i ogólnie rozumianej kultury Bliskiego i Środkowego Wschodu, nadal funkcjonuje w tych społeczeństwach przekonanie, że dobry i mocny przywódca to taki, który na tydzień strąca nie dziesięć - a sto głów.

W niedzielę, 23 marca, agencje informacyjne podały, że żołnierz amerykański wrzucił granaty do namiotu swych kolegów. Nie był to żołnierz psychicznie chory, ale Amerykanin o korzeniach arabskich, muzułmanin. Czy Francja mogła poprzeć atak na Irak, skoro na jej terytorium jest prawie 1300 meczetów? Czy Niemcy mogły poprzeć wojnę w Iraku, skoro w swym państwie mają miliony wyznawców islamu?

W Iraku mieszkają miliony zwykłych ludzi i nawet najbardziej precyzyjne rakiety i bomby amerykańskie zawiodą, a wówczas rozlega się krzyk, który jest wyrazem bólu i cierpienia niewinnych kobiet, dzieci i starców. Amerykanie z pewnością materialnie wynagrodzą poszkodowanym, ale żadne pieniądze nie zatłwią ran w psychice, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie.

J.S.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

W dwie soboty 1 i 15 marca 2003 r. w szkole w Rajgrodzie odbyły się turnieje tenisa stołowego. Na zawody przyjechały drużyny zaproszone przez ks. Tadeusza Białousa z parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Augustowie z ks. Tomaszem Gajdą oraz z parafii Wniebowzięcia NMP z Filipowa z ks. Andrzejem Stokłosą.

Wyniki turnieju w dniu 1 marca: I miejsce - Sebastian Samsel, II miejsce - Kamil Bacztub, III miejsce - Mariusz Szleszyński.

Wyniki turnieju w dniu 15 marca: I miejsce - Artur Konwiego, II miejsce - Dariusz Tarnacki, III miejsce - Karol Guzewski



SMUTNA PIŁKARSKA INAUGURACJA

W niedzielę, 23 marca 2003 r. odbyła się wiosenna inauguracja piłkarskich rozgrywek "A" klasy. W Rajgrodzie miejscowa drużyna Europa Jęgrznia Rajgród podejmowała zespół GKS Rutki. Lepsza okazała się drużyna gości, która dość łatwo pokonała gospodarzy 4:0. Przy ładnej słonecznej pogodzie mecz oglądało około 200 kibiców. Nie byli zadowoleni z gry swojej drużyny, zwłaszcza wyniku. Nie będzie łatwo o zwycięstwa, gdy ławka



Pierwszy Dzień Wiosny w SP Rajgród zwycięska drużyna turnieju piłkarskiego kl. VIa z opiekunem Jerzym Prostko

zawodników jest dość krótka, a finanse jeszcze gorsze (w tegorocznym budżecie gminy nie przyznano żadnej dotacji na utrzymanie drużyny piłkarskiej). Miejmy nadzieję, że po następnych meczach nastroje zawodników i kibiców znacznie poprawią się.

Z.T.



Drużyna tenisistów z parafii z Filipowa na turnieju w Rajgrodzie

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

W szkołach tradycyjnie obchodzono Święto Kobiet. W rajgrodzkiej Szkole Podstawowej i Gimnazjum odbył się uroczysty apel przygotowany przez klasę III c, pod kierunkiem wychowawcy mgr. Andrzeja Chylińskiego. Program z akcentami humoru i zabawy podobał się wszystkim. Na zakończenie apelu były życzenia od nauczycieli uczniów i dyrektora mgr. Zygmunta Tarnackiego dla pań pracujących w rajgrodzkiej oświacie. Podsumowaniem Święta Kobiet było spotkanie przy tradycyjnej kawie i herbacie przygotowane przez nielicznych panów pracujących w szkole.

Pierwszy dzień wiosny 21 marca to tradycyjny Dzień Wągarowicza w szkołach. W tym roku w rajgrodzkim gimnazjum były lekcje przygotowane i prowadzone przez uczniów. Okazało się, że młodzież gimnazjalna ma wiele świetnych pomysłów na zabawę połączoną z nauką. Przykładem mogą być lekcje historii przeprowadzone w klasach pierwszych, a zwłaszcza w I c. Uczniowie przygotowywali fragmenty inscenizacji, a w nich wystąpiło wiele postaci historycznych w strojach z właściwej epoki np. Krzyżacy lub senatorowie rzymscy. Absencja uczniów w tym dniu nie była duża i nie wiadomo,

czy było to wynikiem interesujących lekcji, czy też zimnej w tym dniu pogody.

Uczniowie szkoły podstawowej zorganizowali w tym dniu gry i zabawy oraz zawody sportowe w piłce nożnej. W tych ostatnich zwycięstwo i puchar przechodni zdobyła klasa VI a. Mimo przenikliwego zimna piłkarskie rozgrywki oglądało dużo uczniów z rajgrodzkiej szkoły, a sędziowali dzielnie panowie Bogdan Noruk i Jerzy Prostko.

Uczniowie klas trzecich Gimnazjum w Rajgrodzie coraz bardziej interesują się ofertami, jakie napływają ze szkół średnich. Pierwsze informacje dotarły ze szkół powiatu grajewskiego, potem z augustowskiego, napływają też pojedyncze oferty za szkół z Elku, Łomży, Białegostoku, a nawet z Supraśla. Wybór jest duży, ale nie dla wszystkich. Najlepszą sytuację będą mieli ci gimnazjaliści, którzy uzyskają bardzo dobre oceny na końcowych świadectwach, a także na egzaminie zewnętrznym w dniach 8 i 9 maja 2003 r.

Niestety nie wszyscy uczniowie zdają sobie z tego sprawę i nie przykładają się należycie do nauki, co zauważają nauczyciele i informują o tym rodziców, zapraszając ich do szkoły.

Niektóre szkoły średnie wysyłają swoich nauczycieli i uczniów, żeby sami zaprezentowali miejsca, w których zdobywają wiedzę. W środę 12 marca 2003



Konkurs ekologiczny w Grajewie - Drużyna Gimnazjum w Rajgrodzie

r. z Zespołu Szkół w Wojewodzinie przyjechali do gimnazjum w Rajgrodzie:

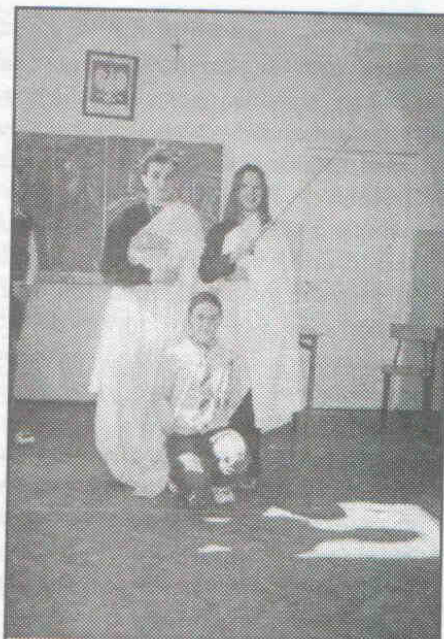
uczycielka jęz. polskiego pani mgr Elżbieta Karwowska i uczniowie: Marzena Golubińska i Marcin Dembiński - absolwenci rajgrodzkiej szkoły. Interesująco zaprezentowali swoją szkołę, przedstawili walory, które przemawiają za jej wyborem i dalszej tam nauce. Pani E. Karwowska zwróciła uczniom uwagę na duże znaczenie wyników egzaminu gimnazjalnego, nie wolno do niego podchodzić w sposób lekceważący. Punkty uzyskane na egzaminie odegrają ważną rolę podczas przyjęć do wybranej szkoły średniej.

W marcu 2003 r. odbyły się następujące konkursy:

- konkurs ekologiczny zorganizowany przez Gimnazjum nr 2 w Grajewie "Jak się odżywasz i wypoczywasz, tak wyglądasz" gimnazjum w Rajgrodzie zajęło 5 miejsce, a drużynę reprezentowali: Kasia Niedźwiecka, Janusz Budziński, Piotr Zimiński i Daniel Maśliński. Opiekę sprawowała i przygotowała do turnieju gimnazjalistów mgr Wiesława

Zimińska

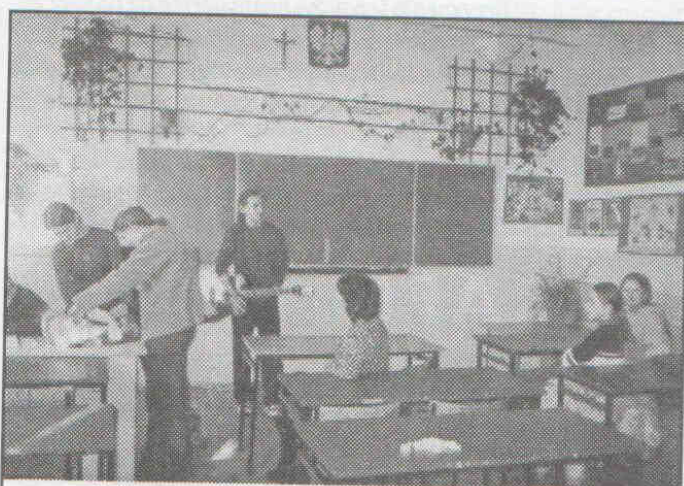
- w konkursie matematycznym Mat-Mix rozegranym w Zespole Szkół Zawodowych w Grajewie rajgrodzkie gimnazjum reprezentowało 22 uczniów. Najwięcej punktów uzyskali: Natalia Budzińska, 113,75, Anna Muczyńska - 98, Katarzyna Niedźwiecka - 91. Opiekunem gimnazjalistów z Rajgrodu była mgr Agnieszka Gadzińska
- w tradycyjnym konkursie matematycznym "Kangur" z gminy Rajgród udział wzięło 77 uczniów, w tym 12 gimnazjalistów. Opiekę nad organizacją konkursu sprawował Arkadiusz Klimaszewski
- w dniu 26 marca 2003 r. odbył się już trzeci konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej pod patronatem Marszałka województwa Podlaskiego i kuratora Oświaty w Białymstoku. Startowały drużyny z gimnazjów powiatu grajewskiego i kolneńskiego. Gimnazjum w Rajgrodzie reprezentowali zwycięzcy eliminacji szkolnych: Katarzyna Niedźwiecka i Janusz Budziński, zdobyli



Pierwszy Dzień Wiosny - 2003
w Gimnazjum w Rajgrodzie

wyróżnienia i nagrody rzeczowe. Opiekunem drużyny był dyrektor szkoły mgr Zygmunt Tarnacki

Z.T.



Pierwszy Dzień Wiosny - 2003 w Gimnazjum w Rajgrodzie



Konkurs matematyczny „KANGUR” - 2003

W TROSCE O NOWĄ SZKOŁĘ

W celu dokończenia inwestycji, jaką jest budowa nowego gimnazjum w Rajgrodzie, zarówno władze samorządowe i inne środowiska starają się o pozyskanie funduszy. Dyrektor Zygmunt Tarnacki wystąpił z inicjatywą napisania listu do minister Edukacji Narodowej i sportu, którą to inicjatywę poparli, nauczyciele, rodzice i uczniowie.

Rajgród dn.21-02-2003r.

RADA RODZICÓW
RADA PEDAGOGICZNA
SAMORZĄD UCZNIOWSKI
GIMNAZJUM W RAJGRODZIE
Ul. Szkolna 24
19-206 Rajgród

Pani Krystyna Łybacka
MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ
I SPORTU

PODANIE

Zwracamy się z prośbą o dofinansowanie budowy naszej szkoły - Gimnazjum w Rajgrodzie w kwocie 3 mln złotych ze środków pozostałych po ostatniej regulacji płać w oświacie / informacja z TV Wiadomości /.

Prośbę motywujemy w sposób następujący:

cd na str. 14

cd ze str. 13

- Nowy budynek naszej szkoły wraz z salą gimnastyczną, stołówką i biblioteką powstaje od listopada 2000r. Samorząd naszej gminy zainwestował już w budowę ok. 3 mln. zł., a na dzień dzisiejszy osiągnięto tzw. stan surowy / szkoła jest przykryta blachą i są wstawione okna /. Na kolejne środki gminy nie stać, a w tym roku należy już spłacać kredyt w kwocie 2 mln. zł. zaciągnięty na budowę gimnazjum.
- W gminie Rajgród przeprowadzono już I etap restrukturyzacji sieci szkół, w wyniku którego zlikwidowano cztery szkoły podstawowe. Żeby środki finansowe pochodzące z subwencji oświatowej wystarczyły na zabezpieczenie funkcjonowania szkół należy przeprowadzić kolejny etap restrukturyzacji. Jego bezwzględny warunkiem jest oddanie do użytku nowego budynku gimnazjum, gdyż wtedy zwolnią się pomieszczenia w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie dla uczniów ze zlikwidowanych szkół.
- W chwili obecnej uczniowie naszego gimnazjum uczą się w dwóch budynkach odległych od siebie ok. 1 km. Jeden z nich gmina przejęła po byłym ośrodku zdrowia w Rajgrodzie. Jest on nieprzystosowany do pełnienia roli szkoły. Pomieszczenia przerobione na klasy szkolne są za małe / ok. 30m² /, okna dają za mało światła. Budynek jest położony tuż przy międzynarodowej trasie E-61, co powoduje ogromny hałas / przy częstym wietrzeniu klas-bo są małe-jest tak głośno, że nauczyciel nie słyszy uczniów i odwrotnie /. Plac przy budynku jest niewielki, otoczony z dwóch stron drogami. Gimnazjaliści muszą przechodzić na niektóre zajęcia /np. informatyka/ lub na obiad do drugiego budynku, co wiąże się z dużym zagrożeniem ich bezpieczeństwa. Takie przejścia powodują również zagrożenia typu wychowawczego, np. łatwa możliwość spotkania z dealerami narkotyków.
- Obecna baza oświatowa w naszej gminie nie dysponuje ani jedną salą gimnastyczną. W razie deszczowej pogody brakuje nawet korytarzy szkolnych na lekcje wychowania fizycznego. W woj. podlaskim nie ma chyba drugiej gminy z tak ubogą bazą sportową.
- Szkoła, którą budujemy jest przepięknie położona na skarpie Jeziora Rajgrodzkiego. Z okien roztacza się widok na błękitne wody jeziora i historyczne grodzisko nazywane Górą Zamkową. Goście, którzy odwiedzili budowaną szkołę byli wręcz zachwyceni jej znakomitym usytuowaniem-piękny budynek wkomponowany w linię brzegową jeziora. Takie położenie stwarza możliwości uprawiania sportu żeglarskiego przez uczniów, a także utworzenia wspaniałej bazy turystyczno-sportowej na wakacje / np. wymiana młodzieży w czasie wakacji / . Dlatego przeciąganie realizacji tej inwestycji jest bolesne i szkodliwe, zwłaszcza dla społeczności uczniowskiej.
- Istniejąca struktura sieci szkolnej powoduje, że organ prowadzący szkołę musi dokładać do subwencji oświatowej ponad 1 mln. zł. w skali roku. W związku z tym problemy finansowe gminy narastają i nie ma środków na wszelkie inwestycje. Szukając oszczędności proponuje się łączenie klas w szkołach podstawowych i gimnazjum. Spowoduje to pogorszenie i tak już trudnych warunków nauczania w naszej szkole. Skutecznym ratunkiem może być dokończenie budowy nowego budynku gimnazjum.

Dlatego jeszcze raz prosimy o zrozumienie naszej dramatycznej sytuacji i przyznanie środków finansowych na dokończenie inwestycji.

Z wyprzedzeniem zapraszamy Panią Minister na otwarcie naszej szkoły, na pewno będzie to niezapomniane przeżycie dla nas wszystkich.

Rada Rodziców Rada Pedagogiczna Samorząd Uczniowski

Z ŻYCIA PARAFII

W okresie wielkopostnym uczniowie gimnazjum i szkół podstawowych z terenu parafii uczęszczają do rajgrodzkiego kościoła na Drogę Krzyżową, którą obchodzi się w każdy wtorek o godz. 16.30. Pozostali parafianie mogą uczestniczyć w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w każdy piątek, przed wieczorną mszą św.

Rekolekcje wielkopostne w parafii Narodzenie Najświętszej Marii Panny w Rajgrodzie odbędą się w dniach 5 - 9 kwietnia 2003 r. Nauki rekolekcyjne głosić będzie ks. dr Jerzy Sikora z Elku, redaktor naczelny "Martyrii", wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Elku, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

WSPÓLNOTA PODWÓRKOWYCH KÓŁEK RÓŻAŃCOWYCH

W sobotę, 22 lutego br. odbyło się w Rajgrodzie pierwsze spotkanie dzieci z

Podwórkowych Kół Różańcowych naszej parafii.

Przed Mszą św. dzieci odmówiły dziesiątkę różańca i Anioł Pański. O godz. 12.00 uczestniczyły we Mszy św. celebrowanej przez proboszcza naszej parafii, ks. prałata Hieronima Mojżuka, który jest opiekunem PKR dzieci. Na koniec homilii wygłoszonej do dzieci ks. Proboszcz prosił, aby modlić się o pokój na świecie, o pasterza naszej diecezji, za naszą parafę. Po zakończonych uroczystościach w kościele dzieci wraz z opiekunami przeszły do Domu Kultury. Tam obejrzały bajkę "W krainie Króla Lula" wystawioną przez dzieci z Rajgrodu. Po bajce wszyscy z apetytem objadali się pączkami i słodyczami. Następnie dzieci spontanicznie brały udział w zgaduj zgaduli, śpiewały piosenki i mówiły wiersze. Oczywiście wszystkie dzieci chciały brać udział, zwłaszcza, że nagrody były kuszące. Sponsorem pięknymi maskotek był ks. proboszcz.

Dziękujemy ks. Hieronimowi za wspaniałe dary. Na koniec dzieci losowały z koszyeczka swego patrona na cały rok, czyli przyjaciela z nieba. A tak naprawdę, to przyjaciel z nieba wybierał sobie dziecko, którym chciał się opiekować. Wspólną modlitwą, którą poprowadził ks. Przemysław poprosiliśmy naszych świętych o opiekę nad nami. Radośni i szczęśliwi wszyscy wróciliśmy do domów z nadzieją, że niedługo znów się spotkamy na wspólnej pielgrzymce na Jasną Górę.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania spotkania, zwłaszcza pracownikom Domu Kultury w Rajgrodzie.

Ps. Wiadomość z ostatniej chwili. Powstało nowe PKR w Tobyłce. Dzieci codziennie odmawiają dziesiątkę różańca na jednej z przerw. Gratulujemy pomysłu. Czekamy na dalsze zgłoszenia o założeniu PKR dzieci.

I. Kossakowska

CHCEMY BEZPIECZNIE PORUSZAĆ SIĘ PO DROGACH!

Wiosna i lubiane przez nas wędrówki tuż, tuż. Zbiórka drużyny harcerskiej "Ora et labora" dnia 8 marca 2003 r. (sobota)

miała na celu spotkanie ze st. sierżantem sztabowym Wiesławem Dembińskim, który opowiadał nam o pracy w policji, zasadach ruchu drogowego i swoich wspomnieniach z harcerstwa. Po przywitaniu się na posterunku udaliśmy się przed filię gimnazjum, gdzie dokładnie obejrzelśmy radiowóz z jego wyposażeniem. Największą przyjemność sprawiło nam przymierzanie kamizelek kuloodpornych i skuwanie się kajdankami. Później w ciepłym pomieszczeniu rozmawialiśmy z panem policjantem o tym, jak zachować się w następujących sytuacjach: "jestem świadkiem wypadku samochodowego", "ktoś doprowadza narkotyki na moich oczach".



Harczerze na spotkaniu z przedstawicielem policji

Pan Wiesław także był harcerzem. Opiekował się starszą panią (w jego drużynie było to tradycją), która przed śmiercią nie pytała o kogoś z rodziny, lecz właśnie o pana policjanta, który właśnie był na służbie.

Później rozmawialiśmy o tym jak powinniśmy poruszać się w kolumnach podczas wędrówek i dowiedzieliśmy się między innymi: w kolumnach poruszamy się max. czwórkami, nie możemy zajmować więcej niż pół jezdnii, kolumna może mieć długość max. 50 m., podczas ograniczonej widoczności kolumny nie poruszają się. Na zakończenie zaśpiewaliśmy panu policjantowi piosenkę pt. "Zuzia", podziękowaliśmy za spotkanie i rozeszliśmy się do domów.

Takie zbiórki wiele nas uczą. Mam nadzieję, że będzie ich coraz więcej.

PS. Wszyscy harcerze serdecznie dziękują dzielnicowemu gminy Rajgród st. sierż. Jarosławowi Kolenda za zorganizowanie spotkania.

DRUHNA KAMILA NORUK

BŁ. KS. STEFAN WINCENTY FRELICHOWSKI, kapłan, harcerz i męczennik został patronem harcerstwa polskiego

22 lutego 2003r. w katedrze Wojska Polskiego w Warszawie oficjalnie ogłosił to Prymas Polski Kard. Józef Glemp. Obecni byli przedstawiciele wszystkich środowisk harcerskich z całego kraju, jak i z zagranicy. Również przedstawiciele naszej drużyny harcerskiej "Ora et labora" z Rajgródu uczestniczyli w tym historycznym wydarzeniu. Było to dla nas wielkie przeżycie, Patron naszej drużyny zostaje ogłoszony Patronem wszystkich harcerzy.

Uroczystości w Katedrze WP rozpoczęły się od harcerskiego apelu przy po-



22.02.2003 r. przed Katedrą Wojska Polskiego w Warszawie z Kapelanem Naczelnym ZHP Ks. phm. Janem Ujma

mi, byłoby najpotężniejsze ze wszystkich". Następnie oficjalnie i uroczystie ogłoszono patrona harcerzy. Na zakończenie Ks. Prymas pobłogosławił wszystkich harcerzy relikwiarzem bł. Frelichowskiego. Niech Nowy Patron będzie nam przykładem i otacza opieką wszystkich harcerzy.

Bł. Frelichowski urodził się w 1913 r. w Chełmży. Do ZHP wstąpił w 1927 r. Tam pełnił funkcję drużynowego, zastępczego i kapelana. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1937r. Kapłan - harcerz był już 11 września 1939 r. aresztowany i następnie więziony w kilku obozach. Mimo zakazu władz obozowych prowadził pracę duszpasterską, rozdawał Komunię. Przedzierał się nawet do chorych na tyfus aby ich spowiadać i udzielać im sakramentów. Zmarł na tyfus 23 lutego 1945r. Ojciec Święty w dniu 7 czerwca 1999r. w Toruniu podczas pielgrzymki do Ojczyzny ogłosił Frelichowskiego błogosławionym.

ks. Tadeusz Białous



22.02.2003 r. uroczystość ogłoszenia bł. Frelichowskiego patronem wszystkich harcerzy

mniku Powstania Warszawskiego, przed którym złożono kwiaty. Mszy Świętej przewodniczył Ks. Prymas Polski wraz z Ks. bp. Ordynariuszem Wojska Polskiego Sławojem Leszkiem Gładziem, homilię wygłosił bp. toruński Andrzej Suski. Biskup w homilii szczególnie podkreślał sylwetkę błogosławionego i jego słowa: "Państwo, którego obywatele staliby się harcerza-

Z ŻYCIA HARCERSKIEJ DRUŻYNY "ORA ET LABORA"

W dniach 13-15.02.2003r. nasza drużyna harcerska zorganizowała sobie ZIMOWISKO pt. "W poszukiwaniu śladów przeszłości" w Krynicy. Niestety obóz ten nie mógł się odbyć podczas ferii z powodu braku miejsc na nocleg. Na szczęście dzięki zaradności ks. Tadeusza Białousa dyrektorki SP i Gimnazjum zezwolili nam na opuszczenie jednego dnia szkolnego i nie było już problemu z wyjazdem w pierwszy weekend po przerwie zimowej.

W czwartek (13 luty) o godz. 18.00 mieliśmy zbiórkę przy kościele, gdzie czekał już na nas autobus szkolny. Podróż trwała prawie dwie godziny, ale czas ten urozmaicaliśmy sobie pieśniami harcerskimi oraz planami na najbliższe dwa dni. Oprócz rajgrodzkich harcerzy w zimowisku uczestniczyli również harcerze z Bargłowa, dziewczyny z Filipowa i dh Szymon Szajko z Etku.

Bezpośrednio po przyjeździe do Domu Pielgrzyma, odbył się apel rozpoczynający cały nasz pobyt, na którym zlecono funkcje: oboźnego- dh Szymon, kucharza- dh Małgosia C., kwatermistrza- dh Kasię N., komendanta biegu terenowego- dh Kasię N., lekarza- dh Kamilę N., ceremoniarza- dh Radka M., komendanta biegu pt. "W poszukiwaniu śladów przeszłości"- dh Malwinę P, oraz zastępcę komendanta- dh Elżbę B. Po uroczystościach wstępnych nastąpiło rozkwatowanie, a następnie herbatka i kolacja przygotowana przez zastęp "Świetliki".

Pierwsza noc na obozach zwykle bywa nieprzespaną i ta właśnie taką była. Wszystko by było w porządku, gdyby nie apel mundurowy o godz. 1.00. Każdy z nas musiał włożyć mundury i udać się do świetlicy. Po długim

cd na str. 16

przemówieniu dh obożny sądził, że wszyscy są zmęczeni i będą spać, ale niestety. Ten zastęp, który najgłośniej rozmawiał, musiał iść na zajęcia gimnastyczne- bardzo wyczerpujące. W kolejności chodziły zastępy: "ORŁY", "TROPICIELKI", "ŚWIETLIKI". Mimo nieprzespanej nocy i wczesnej pobudki kolejny dzień przeżyliśmy bez trudu.

I tak po toalecie porannej o 7.30 wybraliśmy się na modlitwy na rozpoczęcie dnia w Sanktuarium. Tutejszy Kustosz ks. kan. Szczepan Zagórski przedstawił nam pokrótce interesującą historię kultu Matki Bożej Pocieszenia w Krypcie. Po powrocie zjedliśmy śniadanie przygotowane przez zastęp "Orły". Następnie był apel, na którym została rozpoczęta akcja "cichy przyjaciel". Polegała ona na tym, że każdy z nas losował jedną osobę, do której mógł pisać listy, pomagać jej, w taki sposób, aby na końcu odgadła, kto był jej tajemniczym przyjacielem. No i w końcu po wszystkich formalnościach udaliśmy się na bieg pt. „W poszukiwaniu śladów przeszłości”. Każdy zastęp posługując się mapą, miał dotrzeć do danej miejscowości, a tam wykonać następujące zadania:

1. "ŚWIETLIKI"- Knyszyn, dowiedzieć się historii miasta, wiadomości o królu Zygmuncie Augustynie, jego pomniku, o kościele knyszynskim oraz zdobyć pieczęć lub podpis burmistrza miasta.
2. "SMERFY"- Knyszyn, dowiedzieć się historii zamku i dworu
3. "STOKROTKI"- Ruda, zdobyć informacje o historii miasta, młyna wodnego i wiatraka
4. "ORŁY"- Chata pana Puchalskiego, historia Morus, wiadomości o gospodarstwie agroturystycznym.
5. "TROPICIELKI"- Krypno Kolonia, odwiedzić Muzeum pana Tomasz Paca

Po wykonaniu zleconych zadań, pełni wiedzy historycznej wróciliśmy na smaczny obiadek przygotowany przez zastęp „STOKROTKI”. Po posiłku znowu zabraliśmy się do pracy. W ciągu dwóch godzin trzeba było przygotować w zastępach co odkryliśmy oraz scenki z wydarzenia historycznego lub wyprawy, a także przygotować się do Mszy Św. (kolejny punkt piątkowego programu), której przewodniczył nasz drużynowy ks. Tadeusz Białous. Po modlitwie był czas wolny, który pozwalał nam na układanie nowych okrzyków o zimowisku, udoskonalaliśmy musztrę i wysyłaliśmy Walentynki poprzez SKRZYNKĘ KONTAKTOWĄ. Do tego druha Szymon wraz z ks. Tadeuszem śpiewali z nami nowe pieśni.

I tak dotrwaliśmy aż do kolacji, którą nam przygotował zastęp „SMERFY”. Na koniec dnia nadeszła chwila na świeczkowisko, czyli ognisko przy świeczce, na którym była okazja pochwalenia się wiedzą historyczną. Nasze nie-



wielkie niedociągnięcia uzupełniał miejscowy historyk pan Tomasz Pac. Opowieści każdego zastępu przeplatane były okrzykami, pieśniami i zabawami. Tej nocy to kadra nam nie dała spać zwołując alarm o 24.00. Miał on na celu naukę musztry m.in. szybkie ustawianie się w szeregu, tworzenie trójek itp.

Sobota zaczęła się pobudką o godz. 7.00- tak jak w każdy dzień, śniadanie za które, tym razem odpowiedzialny był zastęp „TROPICIELEK”. Następnie Msza św. z naszym udziałem. Z porządku dnia wynikało, że kolejne zajęcia to- wymarsz w ciekawe miejsce, czyli zwiedzenie muzeum starych sprzętów, militarii. Wszyscy wróciliśmy bardzo zadowoleni z wyprawy, ale to nie był jeszcze koniec sobotnich wrażeń. Po godzinnym odpoczynku pojechaliliśmy do Tykocina. Po drodze widzieliśmy ruiny Zamku Królewskiego- dawną zbrojownię Rzeczypospolitej. Natomiast już na miejscu mieliśmy okazję wejść do Synagogi, zrobić grupowe zdjęcia przy pomniku Czarnieckiego i pomniku Orła Białego, a także nawiedzić kościół tykociński. Podczas całej wycieczki towarzyszył nam pan Tomasz, który był naszym przewodnikiem. Po wycieczce, zmęczeni i zmarnieci zabraliśmy się do generalnych porządków. Przed wyjazdem do Rajgrodu odbył się końcowy apel, na którym druha obożny zwolnił nas ze wszystkich funkcji, a drużynowy ks. Tadeusz Białous ogłosił wyróżnienia i wręczył załęgłe nagrody za zajęcia podczas ferii.

Na koniec pożegnaliśmy się z Matką Boską Pocieszenia i o godz. 19.00 wyruszyliśmy do domu. Dzięki świetnej kadrze instruktorskiej w składzie: ks. Tadeusz Białous, dh Szymon Szajko, dh Eliza Bacztub i Ania Śledź Zimowisko było naprawdę wspaniałe. Szkoda tylko, że tak krótko trwało.

dh zast. Kasia Niedźwiecka



Wspólny posiłek



Rajgrodzcy harcerze przy pomniku Stefana Czarnieckiego



Przed synagogą w Tykocinie

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Irena Sobolewska

Stale współpracują: Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka),

„Mitoman” (NN), **Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tmr@rajgrad.pl

Niniejszy numer „RE” ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Richarda Massa, ks. Jerzego Sikory, ks. Tadeusza Białousa, Czesława Pierńczykowskiego, „Mitomana”, Wojciecha Więckowskiego ISSN 14279037

przemówieniu dh oboźny sądził, że wszyscy są zmęczeni i będą spać, ale niestety. Ten zastęp, który najgłośniejszym rozmawiał, musiał iść na zajęcia gimnastyczne- bardzo wyczerpujące. W kolejności chodziły zastępy: "ORŁY", "TROPICIELKI", "ŚWIETLIKI". Mimo nieprzespanej nocy i wczesnej pobudki kolejny dzień przeżyliśmy bez trudu.

I tak po toalecie porannej o 7.30 wybraliśmy się na modlitwy na rozpoczęcie dnia w Sanktuarium. Tutejszy Kustosz ks. kan. Szczepan Zagórski przedstawił nam pokrótce interesującą historię kultu Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie. Po powrocie zjedliśmy śniadanie przygotowane przez zastęp "Orły". Następnie był apel, na którym została rozpoczęta akcja "cichy przyjaciel". Polegała ona na tym, że każdy z nas losował jedną osobę, do której mógł pisać listy, pomagać jej, w taki sposób, aby na końcu odgadła, kto był jej tajemniczym przyjacielem. No i w końcu po wszystkich formalnościach udaliśmy się na bieg pt. „W poszukiwaniu śladów przeszłości”. Każdy zastęp posługując się mapą, miał dotrzeć do danej miejscowości, a tam wykonać następujące zadania:

1. "ŚWIETLIKI"- Knyszyn, dowiedzieć się historii miasta, wiadomości o królu Zygmuncie Auguście, jego pomniku, o kościele knyszynskim oraz zdobyć pieczęć lub podpis burmistrza miasta.
2. "SMERFY"- Knyszyn, dowiedzieć się historii zamku i dworu
3. "STOKROTKI"- Ruda, zdobyć informacje o historii miasta, młyna wodnego i wiatraka
4. "ORŁY"- Chata pana Puchalskiego, historia Morus, wiadomości o gospodarstwie agroturystycznym.
5. "TROPICIELKI"- Krypno Kolonia, odwiedzić Muzeum pana Tomasz Paca

Po wykonaniu zleconych zadań, pełni wiedzy historycznej wróciliśmy na smaczny obiad przygotowany przez zastęp „STOKROTKI”. Po posiłku znowu zabrał się do pracy. W ciągu dwóch godzin trzeba było przygotować w zastępach co odkryliśmy oraz scenki z wydarzeń historycznego lub wyprawy, a także przygotować się do Mszy Św. (kolejny punkt piątkowego programu), której przewodniczył nasz drużynowy ks. Tadeusz Białous. Po modlitwie był czas wolny, który pozwalał nam na układanie nowych okrzyków o zimowisku, udoskonalaliśmy musztrę i wysyłałaliśmy Walentynki poprzez SKRZYNKĘ KONTAKTOWĄ. Do tego druh Szymon wraz z ks. Tadeuszem śpiewali z nami nowe pieśni.

I tak dotrwaliliśmy aż do kolacji, którą nam przygotował zastęp „SMERFY”. Na koniec dnia nadeszła chwila na świeczkowisko, czyli ognisko przy świeczce, na którym była okazja pochwalenia się wiedzą historyczną. Nasze nie-



wielkie niedociągnięcia uzupełniał miejscowy historyk pan Tomasz Pac. Opowieści każdego zastępu przeplatane były okrzykami, pieśniami i zabawami. Tej nocy to kadra nam nie dała spać zwołując alarm o 24.00. Miał on na celu naukę muzyki m.in. szybkie ustawianie się w szeregu, tworzenie trójek itp.

Sobota zaczęła się pobudką o godz. 7.00- tak jak w każdy dzień, śniadanie za które, tym razem odpowiedzialny był zastęp „TROPICIELEK”. Następnie Msza św. z naszym udziałem. Z porządku dnia wynikało, że kolejne zajęcia to- wymarsz w ciekawe miejsce, czyli zwiedzenie muzeum starych sprzętów, militarii. Wszyscy wróciliśmy bardzo zadowoleni z wyprawy, ale to nie był jeszcze koniec sobotnich wrażeń. Po godzinnym odpoczynku pojechaliliśmy do Tykocina. Po drodze widzieliśmy ruiny Zamku Królewskiego- dawną zbrojownię Rzeczypospolitej. Natomiast już na miejscu mieliśmy okazję wejść do Synagogi, zrobić grupowe zdjęcia przy pomniku Czarnieckiego i pomniku Orła Białego, a także nawiedzić kościół tykociński. Podczas całej wycieczki towarzyszył nam pan Tomasz, który był naszym przewodnikiem. Po wycieczce, zmęczeni i zmarznęci zabrałaliśmy się do generalnych porządków. Przed wyjazdem do Rajgrodu odbył się końcowy apel, na którym druh oboźny zwolnił nas ze wszystkich funkcji, a drużynowy ks. Tadeusz Białous ogłosił wyróżnienia i wręczył załęgę nagrody za zajęcia podczas ferii.

Na koniec pożegnaliśmy się z Matką Boską Pocieszenia i o godz. 19.00 wyruszyliśmy do domu. Dzięki świetnej kadrze instruktorskiej w składzie: ks. Tadeusz Białous, dh Szymon Szajko, dh Eliza Bacztub i Ania Śledź Zimowisko było naprawdę wspaniałe. Szkoda tylko, że tak krótko trwało.

dh zast. Kasia Niedźwiecka



Wspólny posiłek



Rajgrodzcy harcerze przy pomniku Stefana Czarnieckiego



Przed synagogą w Tykocinie

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Irena Sobolewska
Stale współpracują: Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka),

„Mitoman” (NN), **Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mrozewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tmr@rajgrad.pl

Niniejszy numer „RE” ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Richarda Massa, ks. Jerzego Sikory, ks. Tadeusza Białousa, Czesława Pierńczykowskiego, "Mitomana", Wojciecha Więckowskiego ISSN 14279037